Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Łódź—Piotrków—Wilno 3 stycznia 1932 r.
Cena egz. 30 groszy
Nr. 1. Rok IV.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz	m/m	75 groszy.
Kronika	„	50 „
Nadesłane „	„	40 „
Zwykłe „	„	20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Nowy Rok 1932-gi

niech będzie dalszym etapem w naszym niestrudzonym pochodzie do odżydzonej, mocarstwowej Polski.

Nie znajdziemy szczęścia jeśli go niema Ojczyzna. Nasz optymizm i wołanie do czynu. Żydostwo wrzodem na piersi Narodu. Zapomnieliśmy Straszne skutki zapomnienia. Co żydostwo w nas wmówiło. My a Zachód Litwackie mrowie. Nie wolno wątpić. Siła przez nas zbudowana. Niech rok 1932-gi nie minie bezpłodnie. Takie jest nasze życzenie.

Różne są życzenia budzące się w ludzkich, spragnionych szczęścia, — sercach na przełomach starego i nowego roku.

Niektóre z nich to bańki mydlane złudzeń, niektóre są niedosiężne, ale istnieją też życzenia możliwe do spełnienia, życzenia, które są nie tylko potrzebą serc, ale i życiową koniecznością.

Dzisiaj jednostka, w trudnych warunkach życiowych, prawie że rezygnuje z tych niedosiężnych życzeń i w myśl poety:

„Nie znalazł szczęścia w domu, bo go nie było w Ojczyźnie"

człek uspołecznia się, tęskniąc do lepszych czasów, nie już dla siebie, ale całej Ojczyzny, której szczęście będzie przecież, choćby w małej szcząstce, i jego udziałem.

I rzeczywiście, **szczęścia dziś, w naszej Ojczyźnie, niema.**

Nie jesteśmy z tych, którzy pessynizmem zarażają duszę polską i przeciwnie, ze szpalt naszych tydzień w tydzień bije donośny zew do czynu twórczego. Budzimy zdrowe siły Narodu, krzeszemy zeń iskry woli i wskazujemy drogę do ciągłego postępu w dążeniu do usamodzielnienia wszystkich dziedzin życia narodowego.

Mimo to wołamy na przełomie dwóch lat:

NIEMASZ SZCZĘŚCIA W OJCZYŹNIE!

Kiedyś, dawno, szczęście to było udziałem choć cząstki narodu. Żyła Rzeczpospolita życiem swojem, **nie było w piersiach narodu tego okropnego wrzodu rozkładającego krew w jego organiźmie, nie było żydostwa,** a raczej było ino, ale stało poza nawiasem życia narodowego i państwowego grając tylko rolę Szylloka i w tej roli umiejscowiano jego wpływ.

Zbudziła się nasza Ojczyzna do wolności już z tym narzuconym nam

przez wrogów, w czasie niewoli, ciężarem pijawek u naszych krtani.

W porywie zapału pierwszych dni wolności puściliśmy w niepamięć wszystkie krzywdy, wszystkie zdrady i nikczemności, któremi żydostwo raczyło nas przez ten kaczmarny długi wiek.

Zapomnieliśmy zdradę powsań narodowych, judaszowskie ruble carskie i talary pruskie, zapomnieliśmy ich bratanie się z wrogiem, a nawet puściliśmy w niepamięć ich drużbę z krasnoarmiejcem i przyjęliśmy nieopatrznie naszych wrogów do wielkiej rodziny państwa polskiego bez ograniczeń, bez zastrzeżeń. **Ten nasz młodzieńczej wolności okazał się w skutkach straszny.**

Żydostwo zagarnęło powoli wszystko. Odrębni nie tylko językiem i krwią, ale i duchem i pojęcem moralności, zaczęli przerabiać naszego ducha aryjskiego, na swój plugawy semicki obraz. Zajęli nasze placówki. Wdarli się w każdą szparę życia społecznego, zapełnili wszvstkie luki, wyparli nas zewsząd i oto **niedawni przybysze podnieśli łby i zażądali przywilejów.**

Zaczęli domagać się wolności znieważania naszych świąt, swój talmudyczny pogląd na rodzinę, na prawo małżeńskie gwałtem wszczepiają w nasze oparte na chrześcijańskiej tradycji prawa, uczvnili z naszych wyższych uczelni chedery, cały handel i przemysł wzięli w swój żelazny nieustąpliwy łańcuch, opinję tj. prasę opanowali, nie pozwalając tknąć swoich brudęw, plugawiąc natomiast nasze świętości, a na dobitek, ten moralny i fizyczny upadek narodu wmówili elicie naszego narodu jako postęp, jako demokratyzację życia społecznego — i Polska zaczęła wierzyć — zaczęła wierzyć, że ten niewolniczy stan, to przywilej czasu, to szczegół, który równa ją z cvwlizacją zachodu.

O ślepoto!

s,żńtwc,J ipęssA cmfwy cmfw cmf

Zachód niezna kwestji żydowskiej! Niezna jej Anglja, która wchłonęła paru Krezusów, Nababów żydowskich do swojej arystokracji i może bezpiecznie uprawiać u siebie sprytny filosemityzm.

Niezna jej we Francji, gdzie różne Blummy i Herioty giną w tłumie komunizującego proletarjatu.

Nawet niezna żydowskiej kwesji w Niemczech, gdzie wytwarza się ją sztucznie, w imię zupełnej czystości rasy.

Kwestja ta jest tylko w Polsce i jest naszem nieszczęściem.

Na progu wielkiego piekła, Bolszewji, my stoimy obarczeni tym ciężarem spętani i unieszkodliwieni.

Dzień w dzień wydobywają władze bezpieczeństwa nieomal, że z pod ziemi bolszewickich łączników w osobach żydowskich komunistów.

I ten żywioł plącze się u naszych granic czarnym litwackim mrowiem, czekając li tylko na naszą słabość, na sposobność. CZYŻ WIĘ DOBRZE SIĘ DZIEJE W OJCZYŹNIE?

Czy w takim stanie rzeczy może Polak, prawe dziecię tego kraju, być szczęśliwe?

Nie! po tysiąc razy, nie!

Ale mimo wszystko na progu Nowego Roku nie wolno nam zwątpić.

Czteroletnia praca **„Hasła Podwawelskiego"** powiada nam, że **jest utajona w piersiach Narodu siła, która budzi się już i zaczyna działać.**

Lata poprzednie, zaczynane zawsze przez nas potężnemi wezwaniami, były krokami ro iaszego celu, mo że jeszcze nie olbrzyma, ale w każdym razie człowieka dojrzałego.

Każdy rok naszej działalności publicystej i organizacyjnej był rokiem coraz silniejszej budzącej się dumy narodowej i świadomości odrębności rasowej.

Z początku mali i słabi fizycznie, ale silni nadzieją i wiarą w swój Naród, szliśmy powoli. **Obecnie objęła nasza działalność całą Polskę.** Od Poznania po Wilno, od Warszawy aż hen po Tatry.

Nie duma z sukcesów nas rozpiera, ale zadość, że Polska nie jest zaprzedanym najmitą żydowskim, że nie jest sługą żyda, że kiedyś, gdy Naród pójdzie za naszym głosem, staniemy my, strażnicy kultury zachodniej, kultury chrześcijańskiej pewnie o własnych siłach bez tego wstrętnego balastu żydowskich pijawek.

Ten Nowy Rok 1932-gi, rok czwarty naszych zmagań się ze żydostwem niech nie minie bezpłodnie. **Niech stanie się On dalszym etapem w naszym niestrudzonym pochodzie do odżydzonej a tem samem potężnej Polski.**

To nasze życzenie noworoczne — niech Wam nasi bracia w idei towarzyszy rok cały, przypominając tę prawdę, że **znajdziemy osobiste szczęście wówczas, gdy nasze kochana Ojczyzna wolna żydostwa, będzie szczęśliwą.** Takie są nasze dla Was życzenia u progu nowego roku

M. S.

Odważna i męska odpowiedź

warszawskich inżynierów mechaników dana szabesgojowskiej organizacji Stowarzyszeniu Inżynierów w Warszawie.

Wspominaliśmy swego czasu w „Haśle Podwawelskiem" o szabesgojowskiej odezwie a raczej o ¬roteście Stow. Inżynierów w Warszawie w związku z niedawnemi manifestacjami antysemickiemi na uniwerysytetach całej Polski.

W tem stowarzyszeniu już od dłuższego czasu widoczne są żydowskie wpływy i szabesgojowskie sympatje posunięte aż do serwilizmu wobec żydostwa.

Stowarzyszeni inżynierowie nie poprzestali w swojej szabesgojowskiej gorliwości na tej odezwie, lecz wystosowało równocześnie jakieś „oświadczenie" do bratniej organizacji warszawskich Inżynierów Mechaników, w którem oburzyli sisę na swoich kolegów mechaników za ich wstrzemięźliwość w osądzaniu naszej Młodzieży uniwersyteckiej.

To aroganckie „oświadczenie" stowarzyszenia inżynierów spotkało się jednak z zasłużoną odprawą, nie dającyco pluć sobie w kaszę PP. Inżynierów mechaników.

W odpowiedzi tej przeczytało, mile zdziwione, społeczeństwo polskie, takie oto verba veritatis:

„Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich otrzymało list Panów wraz z dołączonem doń „oświadczeniem", zawierającem wyrazy „głębokiego oburzenia" z powodu niezabrania przez nas głosu, potępiającego rzekome(!) pokrzywdzenie młodzieży żyoowskiej przez młodzież polską".

„Ponieważ jednak 1) Stowarzyszenie nasze nie uważa za stosowne zabierać głos w każdej sprawie społecznej; 2) organizacja nasza nie może stać na stanowisku jednostronnem, lecz uważa za właściwe traktować poruszane przez się sprawy objektywnie a zatem nie może w danym razie zapomnieć także o napadach(!) żydów(!) na młodzież polską(!!), zakońzonyih w jednym wypadku nawet śmiercią napadniętego Polaka, a wreszcie 3) oświadczenie Panów ujęte zostało w formę niedopuszczalnie napastliwą(!!!) przeto nie możemy go przyjąć nawet przy niniejszem. Prezes SIMP, Sekretarz SIMP.

Cześć więc naszym sympatycznym P. P. Inżynierom mechanikom za ich odważną i męską odpowiedź, za ich solidarność z Narodem! Cześć Im!

Cały świat niecierpi żydostwa.

W AMERYCE RÓWNIEŻ DOCHODZI DO EKSCESÓW ANTYSEMICKICH. — „ŻYDZI POLSCY SĄ ZA MAŁO LOJALNI" OŚWIADCZAJĄ ICH BRACIA W PALESTYNIE.

Ameryka, która na sprawy narodowościowe mało zwraca uwagi, a nawet sprawy rasowe, prócz kwestji murzyńskiej mało tam grają rolę.

W tym tak tolerancyjnem środowisku i żydostwo, gdyby zasługiwało na uznanie byłoby tolerowane.

Tymczasem i amerykańska cierpliwość kańczy się wobec żydowskiej arogancji.

Cierpliwość ta urwała się na uniwersytecie w Marylandzie w U. S. A.

Studenci aryjscy sprowokowani przez kolegów żydów, nie pozwolili grać sobie na nosie, lecz zaatakowali żydów w ich bursie. Przerażeni żydzi studenci schronili się w jednym z gmachów instytucji filontrapijnej.

Naturalnie żydzi podnieśli okropny hałas i jak zwykle, rosypali St. Zjednoczone A. P. protestami.

Na drugi raz będą nieco ostrożniejsi i nie będą wywoływali wilka z lasu, bo i flegma angielska ma swoje granice.

Arogancja żydów polskich, która objawiła się w całej swojej okazałości w czasie niedawnych zajść uniwersyteckich ma już swoją markę w całym świecie.

Nawet palestyńscy rodacy polskich żydów wstydzą się nielojalności swoich braci.

Oto palestyński, żydowski dziennik „Doar Hajom" wprost zarzuca żydom ich nielojalność wobec państwa polskiego.

Dziennik wprost wvtyka naszym żydom, że łączyli się z Litwinami i Łotyszami w akcji protestacyjnej nadając tym manifestacjom charakter patetyczny.

Usłvszało więc żydostwo polskie prawdę z ust własnycth braci. Wyczytało ją ze szpalt własnej prasy. Czyż więc i teraz jeszcze będą żydowskie piśmidła deklamowały o żydowskiej lojalności?

Naród który broni się przed odrobiną żydostwa.

NARÓD, KTÓRY BRONI SIĘ PRZED ODROBINĄ ŻYDOSTWA. — SPRAWA ŻYDOWSKA W PROGRAMIE HITLERA. — ŻYD BĘDZIE W NIEMCZECH POZBAWIONYM PRAW. — NOWA GROŻBA DLA POLSKI. — MUSIMY SIĘ PRZYGOTOWAĆ.

Niemieckie społeczeństwo, naród gospodarczo samodzielny, nie obciążony zbytnio bagażem żydostwa, odczuwa jednak i ten swój mały ciężar dotkliwie.

Hitler opierając swoją ideologję na antysemityźmie, nie czyni tego z teorytycznych pobudek. Hitleryzm jest ruchem rodzącym się od dołu. Jest wypowiednikiem potrzeb tych najszerszych mas.

Antysemityzm Hitlera jest właśnie tą stojącą poza nim siłą, która porwała wodza „nowych" Niemiec.

W społeczeństwie niemieckiem budzi się potrzeba obrony państwa i społeczeństwa przed żydostwem, które zresztą w Niemczech asymiluje się o wiele łatwiej niż u nas, w Polsce.

Dziwi świat fakt, że Hitler, mając taką siłę nie bierze w ręce rządów. Dzieje się to dlatego, że ruch ten organizuje się precyzyjnie od dołu. Teraz jest on w stadjum prac wewnętrznych.

Do najbardziej popularnych sztandarowych haseł tej partji jest hasło: Precz z żydostwem.

Hitlerowcy to hasło postawili jako jeden z głównych punktów swego programu.

Program ten jest jeszcze tajemnicą ale te i owe szczegóły już przesiąkły do wiadomości publicznej.

Jakież więc są w tej sprawie zamiary partji tego nowego wodza Niemiec?

Jeden z tych punktów powiada:

„Zamieszkujących Rzeszę Niemiecką żydów pozbawia się państwowych praw obywatelskich. Żyd nien może piastować żadnego publicznego urzędu. Żyd nie może być dopuszczany do składania zeznań przed sądem ani do pełnienia funkcji sędziego przysięgłego. Żydzi będą postawieni pod prawem wyjątkowem. Opłacają oni specjalny podatek pogłówny. Podlegają wyjątkowym przepisom policyjnym. Żyd nie może być adwokatem. Lekarzom żydom nie wolno udzialać pomocy lekarskiej chorym nie-żydom Żydowski ubój rytualny jest zakazany. Znosi się wszelkie subsydja państwowe jak i prawno - państwowe, uznanie żydowskiej „Kulturgemeinschaft". **Wszyscy żydzi, którzy nabyli obywatelstwo niemieckie po roku 1914, tracą je.** Specjalna komisja będzie powołana celem poddania ścisłej kontroli wszystkich żydowskics przedsiębiorstw gospodarczych. Fakt, że jakieś pismo się znajduje w rękach żydów, musi być uwidoczniony w nagłówku tytułowym tego pisma. Na mocy specjalnej ustawy będą pociągnięci do odpowiedzialności wszyscy pisarze i dziennikarze żydowscy, którzyby mieszali się do spraw niemieckich. Unieważnia się wszelkie mieszane śluby żydów z chrześcijanami. Dzieciom żydów nie daje się dostępu do szkół i uniwersytetów niemieckich".

I to wszystko zamierzają uczynić Niemcy, którym o wiele słabiej niż w Polsce grozi żydowski zalew.

Tak daleko idące uświadomienie sobie żydowskiego niebezpieczeństwa może powstać tylko w społeczeństwie zwartem, w społeczeństwie o wysokiej kulturze. Analfabeta i biedak będzie zawsze żydowskim sługą, przyjacielem i pachołkiem, będzie szabesgojem.

Gdyby Niemcy zrealizowałv swoje plany to Polsce groziłaby nowa fala żydowskiej emigracji. By się przed nią uchronić musiałby i nasz Naród obwarować swój stan posiadania twardemi kalauzulami. Czy jednak, nasze rozbite społeczeństwo i jego władze zdobędą się kiedy na taką odwagę? Daj Boże, by do tego czasu, gdy zajdzie tego potrzeba, nasza idea rozpaliła ducha Narodu i stworzyła zeń baryakdę, chroniącą nas przed nowem nieszczęściem.

Kupujcie u chrześcijan!

Polacy obudźcie sie! Wszyscy na front!

ŻYDOWSKA ŚLINA NA SZPALTACH ŻYDOWSKICH GAZET, CZYLI, CO MÓWIĄ ŻYDZI DO SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO. — ICH STOSUNEK NEGATYWNY DO NASZEJ PAŃSTWOWOŚCI. — „DJABEŁ UBRAŁ SIĘ W ORNAT..." — JESZCZEBY TEGO BRAKOWAŁO! — NIEMIŁE WĘZŁY. — ŻYD NIE MOŻE BYĆ BYLE CZEM, TWIERDZI ŻYDOWSKI PISMAK. — NA NUTĘ PATRJOTYZMU. — ANTYSEMITYZM DAJE SIĘ IM WE ZNAKI, WIĘC SIĘ PIENIĄ ZE ZŁOŚCI. — MACHABEJSKIE NIEWINIĄTKA! — ONI NIKOGO NIE TKNĘLI! — A WACŁAWSKI, A WYPADEK W KRAKOWIE? — CAŁE POLSKIE SPOŁECZEŃSTWO, NIE TYLKO JEDNA PARTJA, JAK CHCĄ ŻYDZI, W OBRONIE ANTYSEMITYZMU.

Od szeregu tygodni daje się zauważyć nagonka ałej prasy żydowskiej i filosemickiej na tych co „bojkotują" i na tych co wzywają do bojkotu. Żargonowy „Der Moment" w jednym z listopadowych numerów, na pierwszej stronie taką umieścił inwokację:

„Do Społeczeństwa Polskiego".

„Chcąc poznać opinję polską z nastrojami, nurtującemi w chwili obecnej, społeczeństwo żydowskie, zamieszczamy kilka artykułów naszych, stałych współpracowników w przekładzie polskim".

Pomijam rynsztokową polszczyznę, w której inwokacja ta została zredagowaną — trudno bowiem od „nich" czegoś wymagać. Ale posłuchajmy tych „nastrojów" „nurtujących" społeczeństwo żydowskie"!

Jakiś chałaciarz w „artykule" „Druga strona medalu" polemizuje z Kurjerem Warszewskim, i puszcza się tak bezczelne i aroganckie wywody, na jakie sobie może pozwolić tylko szmatławe żydzisko, wobec swego pana i chlebodawcy, dzięki któremu wogóle egzystuje. Rzuca „pitanie" — Nu, co jest?

„Na czem polega nasz stosunek negatywny do istotnych spraw państwa polskiego"?

Biedaczek, analfabeta — gazet nie czyta i nie słyszy o tych dziesiątkach tysięcy spraw, o tych nadużyciach, działaniach na szkodę Skarbu Państwa, uchylaniu się od służby wojskowej, fałszerstwach, prowadzeniu podwójnej buchalterji, a przedewszystkiem komuniźmie, deprawacji szerzonej przez jego pejsatych współplemieńców...

Djabeł się w ornat ubrał i ogonem na mszę dzwoni..

A dalej drze chałat na piersi:

„Czy nam ktoś ofiaruje posady państwowe, a my nie chcemy ich objąć? Czy naprawdę otawrte są dla nas wrota do wyższych uczelni, a my nie posyłamy tam naszej młodzieży? Czy zostajemy dopuszczeni do robót publicznych, a my nie chcemy pracować... Czyż zrzekamy się ponoszenia ciężarów podatkowych? Czyż nie spełniamy naszych obowiązków dla państwa... itd. itd."

Jeśli porówna się z tym co wyżej stan faktyczny, jak oliwa na wierzch wyłazi cała obłuda i cvnizm żydziaka. **A więc mało im jeszcze tego co mają, i chcą jeszcze żebyśmy przyszli do niego i poprosili, czyby nie zechciał łaskawie objąć posady... referenta od spraw podatkowych w Izbie Skarbowej np. w Krakowie, bo ich tam jeszcze mało jest — za mało!**

Potem straszy nas:

„Mocnemi węzłami są żydzi złączeni z Polską i nikt ich od Polski nie oderwie..."!

Zobaczymy!

A jak tłomaczy parcie żydostwa na uniwersytet inny żydłak — Stupnicki:

„Jest to chęć wydostania się na wyższy szczebel życia społecznego. Żyd musi to zrobić, bo w przeciwnym razie zostanie zepchnięty na najniższy szczebel i stanie się parjasem".

Czyli, że żyd „byle czem" być nie może, a ty durny chłopie, ty tumanowaty inteligencie, ty szabesgoju — możesz być parjasem, niewolnikiem, robotnikiem najobrzydliwszych kondycyj (czy kto zna żyda kanalarza?), bo żyd tem być nie może, on musi być „cosz lepszego"!

I taki pismak bezczelnie się do takich poglądów przyznaje i śmie społeczeństwu polskiemu rzucać to w twarz i przekonywać, że tak musi być, że tak jest dobrze, żeś do roli tego parjesa stworzony, do roli niewolnika „wybranego narodu".

Inny Heftman pcha zabrudzone paluchy w nasze sprawy wewnętrzne i ubliża naszej młodzieży, a znowu przywdziewając ornat patrjotyzmu — unosi się nad tą inną młodzieżą z III części Dziadów, gdzie to:

„gwałtowny poeta Konrad... rzuca niebiosom najgłębszy ból narodu"!

Ej, żydzie, bo ja też jestem gwałtowny, a tobie wara tykać takie świętości narodowe, jak Konrad i wara obrażać polską młodzież!

Pilnuj swoich „bohaterów" narodowych, Steigera i innych bandytów, lojalnych obywateli Państwa Polskiego, którzy również przypadkowo uniknęli stryczka, ale młodzieży polskiej nie pouczaj!

Nakoniec wreszcie jakaś kreatura zaczyna łudzić, zaślinia się, pluje, łży, obraża, ciska się i pieni, filozofuje, wygłupia się. I dochodzi do wniosku:

„Poczytujemy za antysemityzm to, co w istocie rzeczy jest socjalizmem głupców".

I dalej wymyśla im od „nieuków, kretynów i ludzi nieuczciwych, wygłupiających się naszym (żydów) kontem".

To wcale nie źle! **Widać jednak, że ten antysemityzm dał im się dobrze we znaki, jeżeli aż tak gorąco przemawiają.** Taki sprytny żydek posłał sobie tak:

— Ci Polacy to głupi, ale ambitni. Jak im powiem, że antysemityzm to głupota, to żaden nie zechce być głupcem, no i w konsekwencji...

Więc rzuca się i miota dalej gadzinowe słowa:

„Ci ludzie jeszcze po dziś dzień żyją maczugą i argumentem pięści"!

A tymczasem żydzi:

„...jesteśmy o tyle wieków starsi od świata. Myśl ta napawa nas dumą... Mamy dość walki i nienawiści, kochajmy ludzi i kochajmy świat słoneczny...

Jagniątka niewinne, wielkanocne baranki egipskie...

„Nie mogę atoli zapomnieć barczystego bogatego studenta żydowskiego, który w żaden sposób nie mógł zrozumieć „jak się to stać mogło?"

„— Ja nie umiem bić... Nie wiem, jak można podnieć na kogoś rękę"...

No patrzcie się! A myśmy nie wiedzieli, że Wacławski był samobójcą...

„...W ciągu swego życia nigdy tego nie próbowałem. A tu nagle się znalazłem wśród rozjuszonej bandy i t. d..."

I dalej chałat drze, niewinność oczywista biednych studentów żydowskich udowadnia, **a co najgorsze że chce koniecznie zrobić z tego „Chadecką hecę" i odmawiając innym ugrupowaniom politycznym jakiegokolwiek współudziału, w tem kończy artykuł:**

„Gdybyśmy w tym zatargu byli jakąś stroną bezpośrednia. Toć dwaj inni biją się nad naszemi głowami!..."

Dowiedźcie się zatem współpracownicy szmatławego dziennika, że antysemitą trzeba się urodzić, a ugrupowanie polityczne tu nie decyduje. I jak — choć jestem właśnie ten „inny" i z chadecją nigdy nic wspólnego nie miałem, równie dobrze jak i oni zdaję sobie sprawę z niebezpieczeństwa żydowskiego i wołam głośno:

POLACY — OBUDŹCIE SIĘ! — WSZYSCY NA FRONT, WSZYSCY PRZECIW ZARAZIE ŻYDOWSKIEJ

Andrzej Stachoń.

——oŝo——

I żyd poseł Grünbaum śmie jeszcze interpelować?

POSEŁ ŻYDOWSKI, KTÓREGO DOM BYŁ I JEST CIEPLARNIĄ KOMUNIZMU. — CO POSŁA GRÜNBAUMA WIĄŻE Z ROSJĄ SOWIECKĄ? — Z TEJŻE TRYBUNY SEJMOWEJ BRONIŁ KOMUNISTÓW I GROZIŁ POLSCE. — OBECNA INTERPELACJA GRÜNBAUMA JEST DALSZYM CIĄGIEM WALKI, KTÓRĄ PROWADZI Z POLSKĄ.

„Na ostatniem posiedzeniu Sejmu zgłoszona została interpelacja pos. Grünbauma i tow. z Koła Żydowskiego do p. prezesa Rady Ministrów w sprawie ekscesów antyżydowskich w listopadzie 1931. Interpelacja przytacza szereg faktów, w których władze bezpieczeństwa niedość energicznie wystąpiły przeciwko ekscesom, oraz wskazuje na „podburzającą działalność takich pism, jak „Hasło Podwawelskie", rozklejane w całym szeregu miast i miasteczek, na murach domów, oraz na kioskach ulicznych". Interpelanci zapytują, czy p. premjer zamierza wydać odpowiednie zarządzenie podległym władzom w sprawie zapobieżenia na przyszłość ekscesom antyżydowskim oraz celem przeciwdziałania podburzającej akcji prasy antysemickiej".

Wiadomość tę podaje tryumfalnie żydowska prasa.

Więc znowu, z trybuny sejmowej, padło z ust przedstawiciela żydostwa w Polsce, arogancka w swoim tonie, skarga tych niewinnych baranków, za jakich chcą uchodzić w oczach świata żydostwo.

Działalność ideowa „Hasła Podwawelskiego", zdążająca do wyrobienia w społeczeństwie świadomości żydowskiego niebezpieczeństwa wlazła już widocznie dobrze za skórę żydowskiej czarnej międzynarodowej mafji, gdy Grünbaum właśnie „Hasło Padwawelskie" uczynił zasadniczym punktem swojej interpelacji sejmowej.

To wyróżnienie żydowskiej interpelacji naszego pisma uważamy za zaszczyt nielada i za podkreślenie uznania jakiem się cieszy w uświadomionem polskiem społeczeństwie.

A teraz co do osoby samego interpelanta.

Poseł Grünbaum dał się już nieraz poznać w tej roli.

Rok temu sejmowa sala również rozbrzmiewała interpelacją tegoż posła.

P. Grünberg wówczas pluł w twarz Polsce broniąc z gorliwością godną lepszej sprawy komunizmu, który pod gryza korzenie naszego bytu państwowego. Wówczas to. ten sam, który obecnie żali się na nasze pismo, interpelant, z żydowską nonszalancją zarzucił Polsce carski system wobec żydostwa. Ta styczniowa mowa Grünbauma dość wyraźnie zarysowała linję ideową tego żyda i związanej z nim żydowskiej czerni.

Nieco później ten sam poseł, z tejże samej trybuny sejmowej, zagrażał Polsce utratą Lwowa i Wilna. Czy pamiętacie zaco? Otóż zato, że chrześcijański sejm chrześcijańskiej Polski śmiał uchwalić, wbrew woli masy żydowskiej, spoczynek niedzielny.

Ta zuchwała równająca się ze zdradą stanu żydowska groźba spłynęła pa nas brudne mydliny. Społeczeństwo polskie ani rząd ani władze nie wyciągnęły z tej aezprzykładnej żydowskiej śmiałości żadnych mogących opamiętać Grünbauma, konsekwencji. Społeczeństwo polskie jest nadwyraz cierpliwe.

Niedość tego, ten sam poseł Grünbaum, który z takim tupetem porywa się na usprawiedliwiony żydowskimi łajdactwami antysemityzm, **zapisał się w pamiętniku naszej armji gniewając się na nią z trybuny sejmowej za to, że ta nie pozwoliła w roku 1920 wbijać sobie w plecy noża, że karała żydów komunistów, że nie poddała się ich sympatjom do bolszewizmu, lecz zwyciężała wroga zewnętrznego, a karała wewnętrznego.**

To nie podobało się posłowi Grünbaumowi, więc ryczał z trybuny sejmowej i plugawił sławną i jasną przeszłość tej naszej bohaterskiej armji.

Z kąd w tym starym sjoniście taka sympatja do bolszewizmu i do wrogów naszego Państwa? zapvta ten i ów.

Rzecz jasna!

Dom p. Grünbauma to przecież utajona wylęgarnia narybku komunistycznego.

Przecież nie tak dawno temu. Łódź i cała Polska była świadkiem komunistycznego procesu, w którym jednym z oskarżonych był nie kto inny, tylko synalek posła Grünbauma, Eleazan Grünbaum. W pokoju tego przy jemniaczka znalazła policja komunistyczną kompromitującą bibułę. **Za tę „państwową" działalność dostał wówczas synalek papy Grünbauma 1 i pół roku więzienia.** Za drugą podobną sprawę również mu się coś dostało.

Nie jedyna to bolszewicka latorośl, która wyrosła w domowym ogródku posła Grünbauma. Pos. Grünbaum ma jeszcze jednego lojalnego synka, **który nie pokazuje się w Polsce z tej prostej przyczyny, że jest w Rosji bolszewickiej czynnym działaczem komunizmu.**

Teraz więc widzicie Kochani Czytelnicy „Hasła Podwawelskiego" zkąd się biorą sympatje posła Grünbauma i na jakiem podłożu wykwita nienowiść tego pana do pism szczerz epolskich.

Kto więc w polskim sejmie wnosi interpelację o potępienie polskiego pisma?.

Wróg Państwa, wróg wiary naszej, wróg armji i wróg rządu.

A Sejm?

Wysłuchał posła Grünbauma spokojnie, jak już tyle razy słuchał, i nawet niektórzy szabesgoje będą kiwali głowami nad „krwiożerczością" „Hasła Podwawelskiego".

Społeczeństwo nasze jednak nie może tak spokojnie przejść do porządku dziennego nad tą arogancją żydowską.

Kto i jakiem prawem interpeluje? Kto śmie pouczać rząd i władze?

Kto wysuwa rządania?

Żyd Grünbaum, którv **ze swego słownika w stosunku do Państwa polskiego wykreślił już dawno słowo „lojaln**v**".**

Poseł Grünbaum nie jest zresztą w tych wyjaśnionych tu rolach odosobniony. **On reprezentuje żydostwo, to żydostwo wbijające w plecy naszego żołnierza w 1920 roku zdradziecki nóż, on reprezentuje tych, którzy sprzeciwili się wznoszeniu pomników naszej armji, która ocaliła wolność Polski i Europy, on reprezentuje najgroźniejsze niebezpieczeństwo wewnętrzne naszego Państwa utajony komunizm, którego w sejmie jest obrońca a osobiście hodowcą.** Taka więc jest sylwetka posła Grünbauma interpelującego w sejmie w sprawie rzekomo „szkodliwej" działalności „Hasła Podwawelskiego".

Nasza odpowiedź na niesłychaną i bezczelną żydowską napaść

w żydowskim „Nowym Dzienniku" na „Hasło Podwawelskie"

GENERALNY ATAK. — ŚLINA ŻYDOWSKICH REDAKTORÓW. — CÓŻ SIĘ STAŁO? — „N. DZIENNIK" „NIE CZUJE SIE NA SIŁACH". — DLACZEGO? — Z FAKTAMI TRUDNO WALCZYĆ. — ŻYDOWSKIE ŁAJDACTWA, TO NIE BANDYTYZM — OBRONA PRZED NIEMI, TO BANDYTYZM, TWIERDZI „NOWY DZIENNIK". — NIESAMOWITE ŻYDOWSKIE ŻĄDANIA. — OTWORZĄ SIĘ OCZY. — BOJĄ SIĘ NAS. — Z OŚLEJ ŁĄKI ŻYDOWSKIEGO STYLU „N. DZIENNIK". — A WIĘC „N. DZIENNIK" STWIERDZIŁ, ŻE SPEŁNIAMY SWOJE ZADANIE.

Na żadne jeszcze antysemickie pismo nie uderzała żydowska prasa z takim impetem, jak na „Hasło Podwawelskie". Nr. 342-gi żydowskiego „Nowego Dziennnika" stał się onegdaj terenem nieomal że generalnego ataku żydowskiej wściekłości.

Co było śliną w ustach redaktorów tego dziennika i brudu w ich redakcyjnych kałamarzach to wylali oni na całą petitową szpaltę artykułu pt.: **„W Krakowie i na prowincji".**

Cóż się takiego stało „w Krakowie i na prowincji", że „Nowy Dziennik", reprezentujący w najgorszym stylu osławioną żydowską arogancję zajął się naszem pismem?

Już z góry „N. Dziennik" zastrzega się, że nie czuje się na siłach by polemizować z „groźnemi objawami zwyczajnego bandytyzmu pióra".

Czytający „Hasło Podwawelskie" wiedzą dobrze w czem leży ta skromność polemizacyjna „N. Dziennika". By polemizować z „Hasłem Podwawelskim" potrzebaby było zdemontować te wszystkie żydowskie łajdactwa nie natury wyłącznie osobistej ale przedewszystkiem społecznej i politycznej, które znajdują tak wierne odzwierciadlenie na jego łamach.

„N. Dziennik" miałby tu pracę ponad siły nawet genjalnego żyda, pracę niewdzięczną i yzyfową.

Każdy artykuł „Hasła Podwawelskiego" to fakt — to nie puste słowa nie insynuacje, lecz bijąca w oczy prawda, która odeprzeć się nieda.

Te bijące żydostwo między oczy fakta są dla „N. Dziennika" bandytyzmem".

Bandytyzmem nie nazwie „Nowy Dziennik" codziennych żydowskich łajdactw, nie nazwie tak bolszewizacji Polski przez żydowskie proletarjackie i inteligenckie szumowiny, nie ochrzci tą nazwą zwyczajnego żydowskiego gospodarczego rabunku, nie nazwie tak demoralizacji jaką w nasze społeczeństwi wnosi żydostwo, lecz ubiera bezczelnie w tę nazwę pismo, które wskazuje społeczeństwu przepaść, w którą wiedzie Polskę ta 3 i pół miljonowa groźna masa.

I oto dzieje się rzecz niesłychana w swojej samowitości!

Czytelnicy! natężcie uwagę!

Żydowskie to piśmidło, które dzień Wh.sw mfw cfw hr shrm mf cmf w dzień nieomal pluje na polskość, na naszą młodzież, na naszą politykę, na nasze tradycje i czyni to bezkarnie, śmie odwoływać się do polskich (sic) władz, by te zarządziły represje w stosunku do pisma nawskroś polskiego, do pisma stojącego na straży czystości naszego życie narodowego i państwowego.

Już arogancja żyda z „Nowego D." posuwa się aż do pouczania władz, jak mają się ustosunkować do pisma o ideologji nawskroś narodowo i państwowotwórczej.

I dobrze zrobił! Otworzy to oczy tym, którzy tego żydowskiego rozpychania się nie widzą lub widzieć się nie starają.

I o cóż jeszcze „N. Dziennikowi" chodzi? O nasze afisze!

Afisze te, jak czerwona płachta na byka, działają na żydostwo, reprezentowane przez „N. Dziennik".

Chce je „N. Dziennik" usunąć z murów i parkanów naszych miast i miasteczek, bo rzekomo podburzają.

Nie, panie redaktorze z Kaźmierza afisze te nie podburzają, lecz uświadamiają — **tak uświadamiają!** i tego właśnie uświadamiania boi się żydostwo, nie podburzania.

Gdybyśmy tylko podburzali, nie porwałby się „N. Dziennik" na nas tą petitową szpaltą, lecz uśmiechałby się tylko ironicznie.

Dla „N. Dziennika" te tłumy przechodzące pod nasze sztandary jawnego asemityzmu, to „półanalfabeci". Ta obelżywa nazwa, którą chrzci „N. Dziennik" czytających nie szabesgowskiego piśmidła, lecz naprawdę wartościowe ideowo pismo, nie może być dla nas i naszych Czytelników obelgą. Żyd obrazić ani nas, ani Ich nie może, nie zdoła. Żydowska siła nie dosiągnie naszej pracy i naszych szeregów.

A teraz trochę z literacko - językowych aspiracyj „N. Dziennika". — Pismo to redagowane w stylu żydowskich humorystycznych rozmówek np.:

„— Pan panie Mosziek jest jak Walentino.

— Z powodu piękności?

— Nie, z powodu trup."

śmie pisać o naszej rzekomej najgorszej polszczyznie.

Tymczasem w tym samym artykule autorzyna jego wstawia taki oto stylistyczny i gramatyczny kwiatek:

„Jest to w istocie nic innego jak swego rodzaju bandytyzmu pióra".

Ten drobny kwiatuszek uszczknięty z oślej łąki żydowskiego stylu „N. Dziennika" jest aż nadto wystarczający do zdyskredytowania belferskiej miny „N. Dziennika".

Widać z tej żydowskiej irytacji, że „Hasło Podwawelskie" spełniło i nadal spełnia swoje zadanie odżydzenia Polski w sposób jedynie wiodący do celu.

Ta nasza konsekwencja o prowazeniu społeczeństwa do celu, ten nasz jasny cel i nasz wpływ na masy przeraża żydostwo. To przerażenie jest właśnie dla nas najlepszym i najbardziej precyzyjnym miernikiem naszej siły i naszego wpływu na społeczeństwo. więc atak żydowskich piśmideł nie zdoła nie tylko sprowadzić nas z raz wytyczonej drogi, ale nie potrafi nawet na momnt wyprowadzić nas z równowagi.

—o§o—

Szczęśliwego NOWEGO ROKU 1932 który oby był poważnym krokiem, zbliżającyw nas do naszego wielkiego celu do odżydzonej Polski, oraz szczęścia osobistego w szczęśliwej, wolnej Ojczyźnie, życzy całej Polsce chrześcijańskiej! Swoim P. T. Prenumeratorom, i Czytelnikom: Redakcja i Adm. Hasła Podwawelskiego

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

—o§o—

3. **Niedziela:** Genonefy p.
4. **Poniedziałek:** Tytusa bisk.
5. Wtorek: Telesfora
6. **Środa: Trzech Króli**
7. Czwartek: Walentego b.
8 Piątek: Seweryna ap.
9 Sobota: Juljana.

—o:§:o—

Na froncie walki z żydowskim zalewem.

Tam stawiać tamy, gdzie naprawdę grozi zalew. — Młodzież i wychowawcy na froncie zmagania się z żydostwem.

Związek Ligi zielonej wstążki w Warszawie zwrócił uwagę sfer naukowych, jak też i społeczeństwa na fakt, że żydostwo przeciska w szeregi naszej inteligencji nie tyle przez różne szpary w zasadzie numerus clausus, ale przy uzyskiwaniu dyplomów.

Żydzi jak dowiadujemy się kończą uczelnie w o wiele wyższym procencie niż są przyjmowani.

Słusznie więc młodzież nasza żąda, by numerus clausus stosowano przy wydaniu dyplomów. Nie tylko jednak w stolicy młodzież nasza daje znak czujności. W Radomiu akcja bojkotowa trwa nadal i porywa coraz liczniejsze szeregi naszej młodzieży.

Żydowska prasa żali się, że „nawet sanacyjni profesorowie i dyrektorowie szkół nie zdradzają ochoty do położenia kresu akcji bojkotowej.

Bojkot więc wre w Radomiu.

Młodzież pilnuje sklepów, informując klijentów i wskazując im drogę do sklepów chrześcijańskich. Szczególnie żywą działalność w tej dziedzinie okazuje Ks. prof. Kaczewski.

W szkołach powstały „czarne listy" żydowskiej klijenteli, rekrutującej się z uczniów.

W ten sposób młodzież nasza zajmuje placówki opuszczone przez starsze pokolenie.

Czyż nasz nie wstyd, że dzieci nasze naprawiają nazse błędy?

Ocknijmy się, zawstydźmy się i nie dajmy się w walce z żydostwem wyprzedzić naszej młodzieży.

—o§o—

To, o czem zawsze pamiętać musimy.

O czem należy przypomnieć mężom i ...żonom, ojcom i matkom.

Czasy teraz są naprawdę bardzo ciężkie. Ludzi, którym nie jest ciężko, jest bardzo mało. Każdy z nas: rolnik, przemysłowiec, rzemieślnik, kupiec czy też t. zw. pracownik umysłowy lub fizyczny nie może końców powiązać, a cóż dopiero mówić o tych, los nieubłagany pozbawił pracy i zarobku.

„Ciężkie czasy" nie są frazesem, tylko „rzeczywistą rzeczywistością". O tem winni pamiętać ci, którzy kupują codzienne artykuły. Należy im przypomnieć i uprzytomnić, że kupno towarów zagranicznych równa się lokowaniu kapitałów zagranicą, równa się wzbogacaniu zagranicznego przemysłowca i robotnika, oraz pogłębianiu naszej ogólnej i wspólnej biedy, równa się zdradzie własnego społeczeństwa, własnego kraju.

Niegodnym więc miana dobrego i mądrego Polaka będzie ten, kto bez potrzeby i dla zaspokojenia jedynie swego kaprysu nabywa towary zagraniczne, każąc za to swoim przymierać głodem.

W interesie własnym, w interesie rodziny, w interesie Narodu i Państwa kupuj zatem wyroby krajowe!

Ale nie koniec na tem...

W wymianie towarów pośredniczą ludzie o różnej wartości moralnej. Jedni z nich oddali życie w obronie Ojczyzny, inni złożyli na Jej ołtarzu mienie i zdrowie. Ale, wśród tych pośredników, są również specjaliści w przemycaniu towarów, w zeznawaniu fałszywej deklaracji celnej, inni natomiast prowadzą fałszywe księgi i uchylają się na najrozmaitsze sposoby przed podatkami, podobnie jak przed służbą wojskową, a w stosunku do swych odbiorców nie uznają żadnej etyki. Bożyszczem ich mamona, a „patria ibi, ubi bene". O los naszego Narodu nie troszczą się wcale, przeciwnie, jeśli można, gotowi są nam tylko szkodzić.

W interesie zatem własnym, w interesie rodziny, w interesie naszej przyszłości idź kupować tylko u takich, co do których będziesz pewnym, że spełniają wiernie swój obowiązek względem Narodu, że na zew Ojczyzny staną w Jej obronie, a w czasie pokoju nie są i nie będą pasożytem na Jej organizmie.

Inaczej bowiem postępując, dopuszczasz się względem swego społeczeństwa takiej samej zdrady, jak przez kupno towarów zagranicznych.

Do tych słów skłoniły mnie spostrzeżenia z okazji zakupów poczynionych przez nasze społeczeństwo w okresie świąt.

Inwalida.

—o§o—

Nowa organizacja chrześcijańska.

Kryzys gospodarczy, jaki przeżywa spoczeństwo polskie, dotknął bardzo boleśnie i muzyków chrześcijan. Muzycy chrześcijanie zostali zepchnięci z placówek w kawiarniach, w restauracjach i t. p. przez żydów, którzy dotychczas byli zatrudnieni przeważnie na placówkach niewidocznych t. j. w kinach i teatrzykach. Postanowili oni popierać siebie i do zespołów nie przyjmować chrześcijan, czyli bojkotować. Zdarzało się, że właściciel lokalu, powierzając żydowi zorganizowanie zespołu zastrzegł sobie, ażeby w zespole nie byli sami żydzi, a przynajmniej połowa chrześcijan. Taki żyd muzyk nie dotrzymał warunków umowy co spowodowywało zerwanie takowej. Wolał stracić placówkę, aniżeli pracować z chrześcijaninami. Takie jawne bojkotowanie chrześcijan muzyków, zaostrzało z każydm dniem stosunki i po długich i ciągłych waśniach, nareszcie powstała organizacja czysto chrześcijańska w celu samoobrony muzyków chrześcijan: Związek Zawodwy Muzyków Chrześcijan z siedzibą przy ulicy Żórawiej Nr. 2 — I piętro front, telefon 9-13-1n. Biuro czynne od godziny 13 do 15-tej i od 17 do 19-tej codziennie prócz niedziel i świąt. Jeszcze jeden dowód budzącej się świadomości narodowej wśród muzyków chrześcijan, a do społeczeństwa polskiego nowa organizacja odnosi się z apelem popierania tej nowej placówki, walczącej o polskość naszego kraju.

Zarząd Odziału Warszawskiego Związku Zawodowego Muzyków Chrześcijan „PRACA POLSKA" Rzeczypospolitej Polskiej.

Ile razy kupujesz u żyda, tyle razy zdradzasz Ojczyznę i okradasz swe dzieci.

Zwracamy uwagę na makujące się żydowskie firmy radjowe w Krakowie.

Nieraz już zwracaliśmy uwagę w „Haśle Podwawelskiem" na żydowskie firmy, które zwodzą chrześcijan płaszczykiem nic niemówiących nazw

I oto znowu zwracamy uwagę na krakowskie firmy żydowskie branży radjowej pod pseudonimem:

1) „Natawis" wł. Natan Wiesenberg, ul. Starowiślna.
2) „Radjoświat" wł. Frey ul. Florjańska.
3) „Philradjo" wł. Jartenberg i Ska Pasarz Bielaka.
4) „Radjofon" wł. Heneil, ul. Starowiślna.
5) „Fala" wł. Spiro, ul. Zwierzyniecka.
6) Lasberger wł. Dr. Lasberger, Gertrudy.
7) Harmonja wł. Feigenbaum, Plac Marjacki.
8) Muza, wł. Feigenbaum, Grodzka
9) „Bachner" przedst. Ski Telefemden" i „Oszam" ul. Piotra Michałowskiego.

Firmy te sa żydowskie i żadnego chrześcijanina nie powinny zwabić ich parawanowe nazwy.

Każdy sprzęt radjowy powinien być nabyty u swoich.

——o§o——

Jak w żydowskiej firmie „Ziarno" obsługują klijentelę.

Bezczelność krakowskiej żydówki ukarana.

Żydowska firma ziarno w Krakowie, zatrudniająca wyłącznie żydowski personel miała już niejednokrotnie scysje i awantury z klijentami, którzy nieopatrznie, nie wiedząc o tem, że firma ta jest żydowską, czynili tam zakupy.

W większości tego rodzaju wypadków zawiniła arogancja żydowskiego personelu tej firmy. A oto niedawno, to 4 ub. m. w sklepie tej firmy przy ul. Starowiślnej 76 znowu córka zarządzającej sklepu niejaka Erna Friedmanówna obeszła się w sposób arogancki z klijentką, której nie chciała oddać pieniędzy za towar, którego klijentka wcale nie żądała.

Gdy oburzona zachowaniem się Friedmanówny klijentka podniosła głos, żydóweczka, wraz ze swoją matką Fridą, posłały po posterunkowego. Posterunkowy przyszedłszy spisał bezstronny zresztą protokół skutkiem którego panna Erna została skazana na 30 zł. kary. Panna Erna z powodu takiej straty położyła się do łóżka i już hora.

Ten drobny fakt oświetla żydowską uprzejmość, na którą narażają się wszyscy, którzy nie wstydzą się kupować chleb w żydowskich firmach.

„N. Dziennik" pisząc o tym fakcie oświadcza, że „niezawsze jest zdrowo wzywać pomocy policji". I rzeczywiście, czytelnicy „N. Dziennika", to tego rodzaju publiczność, która nie zawsze chętnie wcodzi w kontrakt z policją.

Aroganci żydowscy, rozpychają się łokciami nie na swoich śmieciach nie zawsze dobrze wvchodza na spotkaniu się z organami władzy wykonawczej.

N. Dziennik, gdyby policja, nawet wbrew słuszności, ukarała upominającą się o swoje klijentkę, pochwaliłby wspomnianego posterunkowego. Ponieważ jednak została ukarana żydówka, N. Dziennik twierdzi, że niezdrowo jest używać pomocy policji.

I rzeczywiście, niezdrowo zwłaszcza, gdy się iest w roli: tej przysłowionej świni, która worek drze i kwiczy.

——o§o——

Niepożyczaj swoich oszczędności żydowi.

Tak, przekonała się o tem w Borysławiu wdowa po wiertaczu, który wyjechawszy do Indyj holenderskich zmarł tam, zostawiawiając żonie 100 funtów szterlingów w gogówce.

Żydzi wyczuli gotówkę w lot i zaczęli nachodzić wdowę skłamrząc o pożyczkę.

Szczególnie natrętnym okazał się jeden żyd kupiec.

Nie wiedząc gdzie ulokować tę gotówkę, p. D. po długim wahaniu wręczyła 100 funtów szterlingów wspomnianemu żydowi.

Żyd, jak żyd. Pierwszą ratę oddał w dolarach a drugiej się zaparł. Sprawa poszła do sądu. Naturalnie wdowa, nie obyta w tego rodzaju sprawach, z powodu przeoczenia tych i owych formalności przy pożyczce, przegrała. Żyd przysiągł i kwita. Obecnie p. D. wniosła do sądu na żyda skargę o krzywoprzysięstwo i o obrazę za nazwanie jej oszustką.

Nie wchodzimy tu w meritum sprawy. Prawdopodobnie zachodzi tu brak ostrożności ze strony wdowy w ubezpieczeniu swojej pożyczki.

Chodzi nam o fakt, że zawsze, gdzie chrześcijanin wchodzi w tego rodzaju interes ze żydem, traci ten pierwszy.

Nigdy lokata pieniędzy u żyda nie jest pewną — o tem już nieraz przekonywano się a jednak ciągle słyszy się o tego rodzaju niepomyślnych w swoich skutkach transakcjach z żydami.

Wileńska delegacja żydowska do Warszawy wyrwała się jak Filip z konopi.

W żydowskich dziennikach czytaym taką oto notatkę dziennikarską:

DELEGACJA ŻYDOWSKA Z WILNA DO WARSZAWY

W sprawie akcji bojkotowej.

W Wilnie odbyła się narada działaczy żydowskich w sprawie hecy bojkotowej endeków. W wyniku narady uchwalono wysłać delgację do władz centralnych w Warszawie. Delegacja przedłoży władzom memorjał i zażąda przedsięwzięcia kroków, któreby położyły kres niebezpiecznej hecy bojkotowej.

A więc z tego Wilna, gdzie jak widzimy ze spraw sądowych, żydostwo na każdym kroku prowokowało chrześcijan, gdzie zginął z rąk żyda śp. Wacławski jedzie z całym tupetem do Warszawy żydowska delegacja, z żądaniem, by Rząd zmusił społeczeństwo do zaprzestania bojkotu.

Gdyby ten żydowski tupet nie świadczył o ostatecznem już opanowaniu Polski przez żydostwo, to możnaby go traktować humorystycznie. Więc wedle żydów rząd, czy też władza adm. może zmusić jednostkę czy też cały Naród do kupowania w tym czy innvm sklepie!

Nie posądzamy żydostwo o taką naiwność. W tej żydowskiej pielgrzymce leży głębszy cel. Żydostwo chce zaskoczyć Rząd swoją skargą a równocześnie uzyskać jako rekonpensutę tego czego żaden rząd dokazać nie może, różne ulgi podatkowe. Ten jest cel żydostwa. Mamy nadzieję, tą orvginalną delegację p. minister potraktuje na wesoło, lub każe się z nią załatwić — woźnemu.

Niewinność wileńskich żydów w świele wyroku sądowego.

Na cały świat jęczało żydostwo o swojej niewinności. Te litwackie baranki rozdzierając chałaty, poruszały do łez różnych inżynierów - szabesgojów i innych naiwnych obrońców żydowskiej arogancji.

Tymczasem okazuje się, że te nasze wileńskie jagniątka nie są tak łagodne, za jakich ich miano.

Ciągle jeszcze wileńskie sądy muszą zajmować się tymi bohaterami z czasów manifestacyj młodzieży akademickiej.

Jeszcze z pamięci Wilnian nie wywietrzało wspomnienie tych dn, gdy to spokojnie i poważnie manifestający naszą młodzież zasypały kamienie i cegły z okien żydowskich domów.

Żydzi, którzy opanowali Wilno czarną brudną masą co krok prawie atakowali Bogu ducha winnych przechodniów a na ulicach zaczepiali kobiety znieważając je słownie.

Wśród żydostwa wileńskiego nawet organizowały się jak dochodziły nas słuchy bojówki, które miały ruszyć na Uniwersytet i zdemolować lokale chrześcijańskich stowarzyszeń Młodzieży Uniwersyteckiej. Naturalnie, że obecnie żydostwo wypiera się tych zamiarów nie tylko w prasie, ale i przed sądami, gdzie znaleźli się złapani na gorącym uczynku.

Onegdaj stanął przed sądem 17 letni Izrael Dworkin, który w czasie zajść 10 XI ubr. pobił przy ul. Jatkowej, żołnierza i kobietę chrześcijankę. Żydzi starali bronić Dworskina we wszelki możliwy sposób, ale sąd nie dał się zbałamucić i Izrael Dworkin otrzymał 1 i pół roku więzienia. Nie pomogło plipika świadka inż. Spiro ani szersze słowa i krokodyle łzy obrońcy. Dworkin siedzi, siedzi „niewinne jagniątko".

Tu w Wilnie rodzice domiemanego mordercy śp. Wacławskiego, Zakkindowie, posiadają przy ul. Portowej 2 jatkę.

Jatkę tę od tego czasu bojkotuje całe chrześcijańskie społeczeństwo.

Są jednak jednostki, jak np. niejaka p. Popłowska zam. przy ul. Portowej 6, której to nie razi. Kupuje ona w sklepie naszych czynnych wrogów, choć sklepy chrześcijańskie są w pobliżu. Takie szabesgojostwo musi być, jak najsurowiej, napiętnowane.

Tyle o naszem Wilnie. Dodać chyba jeszcze należy, że „Hasła Podwawelskie" stało się ulubioną lekturą Wilnian. Ono to łączy wspólną ideą Kraków z grodem Gedymina.

Czyż mało jest chrześcijan, gwarantujących pewniej niż żydzi, zwrot potrzebnej im gotówki?

Czyż nasza krwawica musi tonąć w żydowskiej kieszeni a my mamy wiecznie być tymi oszukiwanymi gojami?

Musi się to raz nareszcie skończyć! Jeśli ktoś mając gotówkę szuka dobrej i pewnej lokaty, niech zwróci się do Red. „Hasła Podwawelskiego" a ona znajdzie mu firmę lub jednostkę, w której rękach suma ta nie przepadnie, lecz przeciwnie oprocentuje się.

Niech nareszcie już bodaj raz nie będzie Polak mądry po szkodzie.

——o§o——

Noworoczne życzenia „Hasła Podwawelskiego"

Hej! życzy Wam, życzy
„Podwawelskie Hasło",
By Wam, mili Bracia
Serce nie zagasło.

Nie zagasło serce,
I miłość nie zgasła
Do naszej Ideji
Do naszego „Hasła".

Niechaj ten Rok Nowy,
Na tysiące staj,
Wzdłuż i wszerz odżydzi
Nasz rodzinny Kraj.

Będzie Polska wówczas
Wielką i szczęśliwą,
Gdy ostatnie kajdan
Tych, pęknie ogniwo.

Więc do tego celu
Bodaj jeden krok,
Niech Cię Polsko zbliży
Znów, ten **NOWY ROK.**

——o——

POBOŻNY TALMUDYSTA WŁAŚCICIELEM TAJNEJ GORZELNI W KRAKOWIE. W Krakowie, w okolicy Kaźmierza, odkryła policja dwie tajne gorzelnie, których właścicielem był talmudysta Szloma Pinkus. — Pobożny ten żydek przy pomocy Majera Pinkusa, Fleischera, Profesorskiego, Schoenberga, Lekrera i paru innych współwyznawców powędrował do paki wraz z dwoma precyzyjnymi aparatami do pędzenia spirytusu.

ŻYDZI HANDLARZE ŻYWYM TOWAREM, WYKORZYSTUJĄ OFIARY NĘDZY DLA SWYCH NIECNYCH CELÓW. Jak wiadomo handel żywym towarem dzierżą w swych rękach żydzi. Ostatnie konfiskaty transportów „towaru" dały się do tego stopnia we znaki żydowskim handlarzom, że ci postanowili zmienić stosowane metody handlu żywym towarem. W tym celu odbyła się ostatnio w Palm Beach na Florydzie konferencja dostawców i odbiorców, na której uchwalono zebranie funduszu łapówkowego w kwocie 5 milj. peuw, a nadto wykorzystując nędzę i ogólny kryzys, jaki objął wszystkie warstwy, postanowiono żerować głównie tam, gdzie o „towar" najłatwiej, a więc wśród dziewcząt bezrobotnvch. Aby uzyskać ich zgodę postanowiono ofiarować dobrowolnym kandydatkom 2-letni kontrakt pracy, oraz wolny przejazd na miejsce przeznaczenia i z powrotem. Żydowscy handlarze są przekonani, że w dzisiejszych czasach, nie powinno być żadnych trudności w kaptowaniu „towaru". A więc nawet nędza i głód są żydowskimi sprzymierzeńcami.

ŻYD NA CZELE BANDY FAŁSZERZY BANDEROLI TYTONIOWYCH. W Niemczech w Papenburgu, wykryto bandę fałszerzy niemiec. banderoli tytoniowych. Na czele bandy stał żyd Drentler, którego aresztowano. Ogółem znaleziono 50.000 sztuk fałszywych banderoli wartości 1 miljona marek.

AKADEMIK RUMUŃSKI POSTRACHEM ŻYDOSTWA. — W Sibin w Rumunji odbył się wielki kongres chrześcijańskich akademików rumuńskich, na którym jednomyślnie uchwalono bezwzględny bojkot żydostwa. — Liczne wycieczki akademickie ze wszystkich stron kraju, biorące udział w kongresie, — wracając do domu, budziły paniczny strach wśród żydowskiej ludności miast rumuńskich. W obradach kongresu brała również udział delegacja studentów niemieckich.

ZAMIAST DO AMERYKI POJEDZIE ZA KRATKI. — Onegdaj przyłapany przez władze portogalskie w Lizbonie, usiłujący zemknąć do Ameryki, żyd Ehrenfest, b. dyrektor Kreditanstaltu, ma zostać w tych dniach wydany do dyspozycji władzom austrackim.

NAWET TURCY POWSTALI PRZECIW ŻYDOM. — Ostatnio na uniwersytetahc tureckich studenci wszczęli energiczny ruch przeciw żydom. W Konstantynopolu pobito kilkunastu żydów, a kilku z nich musiano umieścić w szpitalu. Na skutek tego część studentów żydowskich wystąpiło z uniwersytetu.

ARABOWIE W POROZUMIENIU Z ANGLJĄ WYPĘDZAJĄ ŻYDÓW Z PALESTRYNY. — Na kongresie muzułmańskim uchwalono rezolucję, w której powiedziane jest, „że żydostwo jest czynnikiem, godzącym stale w interesa i dobrobyt ludności muzułmańskiej" a jeden z delegatów zakończył swe przemówienie emi słowy: „My, muzułmanie przeciwni jesteśmy inwazji żydów do Palestyny, lecz z Wielką Brytanją utrzymywać będziemy przyjaźne stosunki".

——o§o——

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Stały Czytel. Kupiec" — Ujście Solne. Anonimów bezwarunkowo nie umieszcza się Prosimy o podanie nazwiska dla wiadomości Redakcji.

Litwin Goj. „Zimna Woda". Chętnie przyjmujemy współpracę tak gorliwego propagatora naszej idei, będziemy wysyłali gratisowo 5 afiszy „Hasła Podwawelskiego", celem propagandy i 1 numer. Prosimy o jednanie prenumeratorów.

Irena Trzaskowska-Zawadzka.

Tak zawsze bywa z żydami

Miał episy, przed powstańcami
Jarmułką zamiatał kurz,
A potem przed Moskalami
Zdradzał podły tchórz.
Zdjął chałat, żył parówkami,
Do związku należał: kosz
Papierów z tajemnicami
Moskalom sprzedał za grosz.
Tak zawsze bywa z Żydami!

Miał sklepik z wódką, z tytuniem
(a był 20-ty to rok),
„Tańczył" przed naszym legunem
W ukłonach zgięty co krok,
Lecz gdy Komendant piorunem
Ściągnąć gdzieś więcej chciał sił,
Przez szparę w drzwiach, za legunem
Z browninga starego bił!

A dziś wyciąga ręce
Po nasze dobro, po chleb
Po wolność zdobytą w męce
I biorą nas na lep.
Rozpycha się łokciami,
Tak to więc bywa z Żydami.

——o§o——

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. M. J., Kraków	4.—
WP. Dobrowolski, Podgórze	1.—
WP. Władysławowie Lelkowie, Kraków	1.50
WP. G. Paszkiewicz, Warszawa	12.—
WP. M. J. Kraków	20.—
WP. Sajdak, Kraków	1.—
WP. Burdak, Krynica	1.—
WP. Maliński, Stawiszyn	1.—
WP. Stasiowski, Grabornica	4.—
WP. Boruta, Przemyśl	1.—

Wszystkim powyższym osobom składadamy serdeczn podziękowanie staropolskiem „Bóg Zapłać".

——o§o——

Do następnego, 2-go Nru, odkładamy korespondencje:

F. P. z Tarnobrzega.
„Ski" z Tarnobrzega.
„Sierp" z Czarn. Dunajca.
Koresp. ze Satnisławowa.
Anty-chaluc — Pobereże.

Co grają w kinach?

Apollo: Niebywały tryumf odniósł Charlie Chaplin w swym najnowszym filmie — „ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA".

Sztuka: Wielki film Sternberga „TRAGEDJA AMERYKAŃSKA".

Wanda i Bagatela: Na Sylwestra czołowy film polskiej produkcji „UŁANI, UŁANI" z Pogorzelską, Dymszą, Krukowskim, Wesołowskim.

Uciecha: Wyświetla z niebywałym powodzeniem w dalszym ciągu „DIXIANĘ" z czarującą Bebe Daniels.

Świt: „ŚW. ANTONI PADEWSKI".

Słońce: Gary Cooper i Collen Mosz „7 ORŁÓW".

Dom Żołnierza: Piątek o 11 przedp. **Kot w Butach;** Piątek o 3.30: **Krowoderskie Zuchy;** Piątek o 7.30: **Targ na Dziewczęta.** Sobota: o 7.30: **Krowoderskie Zuchy.** Niedziela o 3.30: **Zginęła Teściowa;** Niedziela o 7.30: **Krowoderskie Zuchy.**

——o§o——

Z Jordanowa

Życzenia noworoczne dla Jordanowa.

Ciężkie czasy w całej Polsce a podobno i w całym świecie — odczuwamy w naszem mieście Jordanowie tem bardziej, że jest to piękna okolica choć uboga.

Obywatele miasta Jordanowa! przetrzymamy łatwiej ten ciężki czas, jeżeli z Nowym Rokiem postanowimy sobie odżydzić Jordanów a temsamem i Polskę.

I tak należałoby, aby każdy obywatel

1) stale czytał „Hasło Podwawelskie" — rozumiem to tak, aby ten komu dostanie się do ręki, podał drugiemu i dziesiątemu także i na wieś, bo nie każdego stać na prenumeratę.

2) aby kupować tylko u katolików (są dwie piekarnie i kilka sklepów) na kilkanaście żydowskich — niech Duchowieństwo i inteligencja da dobry przykład.

3) Nie sprzedawać realności, nie wynajmować lokali, ani mieszkań żydom. — Malejowianie słyszycie?

4 Nie pożyczać żydom pieniędzy a roboty wszelkie krawieckie, czy blacharskie i t. d. oddawać tylko katolikom.

5) Aby pan Burmistrz prowadził handel jajkami sam, albo dobrał sobie katolików, a nie żydów!

6) aby lekarz miejski odżydził swój zakład dentystyczny (trzech żydów) jeżeli chce aby jako tako prosperował.

7) Aby piętnować tych panów, którzy chodzą w piątki na rybki do żyda (on nie przyjmuje bezinteresownie).

8) Postarać się, aby Seminarjum imienia Św. Stanisława Szczepanowskiego było katolickie i stale tego pilnować.

9) Pilnować aby „Magistrat" nie zażydził zwierzchności gminnej tak, jak zażydził Radę miejską.

10) Ze sprawami sądowemi udawać się tylko do adwokatów katolików. Jest ich trzech — do wyboru.

Jordanowianie! ocknijcie się! — tego Wam z całego serca w Nowym Roku życzę, bo gdy byłem małym chłopcem było w Jordanowie zaledwie kilku żydów, a dziś spoglądnijcie na rynek, ulicę Malejewską a i Chrobacza — pięciu właścicieli ładnych kamienic i domów a Wy co?

Obywatel.

Z Nosielska p. Pułtusk

Pod żydowskim terrorem.

I tak już zażydzony Nasielsk był niedawno świadkiem bezprzykładnego żydowskiego terroru.

Właściciel składu aptecznego naszej miejscowości wynajął lokal w swoim domu chrześcijanowi fryzjerowi. Ta nowa chrześcijańska placówka gospodarcza nie dała spać nasielskim żydkom a zwłaszcza żydkowi fryzjerowi, który niedawno miał swój zakład, gdzie golił chodzących doń z musu gojów.

Osiedlenie się zaraz obok konkurenta chrześcijanina nie podobało się temu golarzowi.

Cóż więc robi?

Pędzi do kahału i żali się. Kahał wysyła „deputację" do właściciela składu aptecznego i stawia mu warunki: albo — albo! Albo wymówisz lokal fryzjerowi katolikowi i będzie cicho, albo urządzimy ci pod bokiem drugi skład apteczny, a wszyscy twoi żydzi lokatorzy wyprowadzą się.

Na takie żydowskie dictum acerbum właściciel, chcąc niechcąc, w obronie przed konkurencją, w tym wypadku bezprawną, cofnął się i fryzjer chrześcijan musiał szukać sobie gdzie indziej pomieszczenia. Do tego więc doszło, że żydowski terror potrafi bezkarnie regulować życie gospodarcze nas, gospodarzy tej ziemi. Czybyśmy już w żydowskiej niewoli?

J.

Z Podhala

Żydostwo w walce z żywiołem chrześcijańskim.

W ostatnich miesiącach rozpoczęto na terenie Podhala, a głównie w Nowym Targu ożywioną działalność antyżydowską. Zaniepokojone tem młode machabejczyki z pod znaku „Haggiboru" i „Makkabi", wymyśliły sobie nowy rodzaj sportu. Oto jakich iście bohaterskich czynów dokonywują te starozakonne junaki. **Ponieważ afisze „Hasła Podwawelskiego" o mało nie przyprawią ich o apopleksję, więc z zajadłością, na jaką jedynie żyd może się zdobyć, zrywają je przy każdej sposobności.** Nie dosyć tego! W swej przewrotności dochodzą nawet do tego, że żądło swe zwracają przeciw poszczególnym firmom chrześcijańskim.

Niedawno otwarta została w N. Targu przy ul. Ludzimierskiej chrześcijańska firma „Jutrzenka" polecająca skład konfekcji męskiej i damskiej. Dnia 3 grudnia w dzień jarmarku rozlepinoo ogłoszenia o otwarciu sklepu.

Jeszcze jednak klej nie zdołał zaschnąć, a ogłoszenia już znikły... Kto je zerwał? — Oczywiście żydzi! Tak więc oni potrafią bojkotować katolików, ale zato usłużni szabesgoje nowotarscy masowo garną się w podwoje żydowskich sklepów, szynków, fryzjerni, lekarzy i adwokatów. Tak nie mogą wytrzymać bez towarzystwa semickich paszczytów. Brakuje jeszcze tylko tego, aby z tej miłości do nich poczęli bożnice odwiedzać.

Cne podhalańskie gosposie w prostocie ducha powiadają, że u żydów jest taniej, można się potargować, ba, żydowi można na wymyślać (a to widocznie najbardziej ndęci nasze Podhalanki). Tak żyda można zwyzywać od ostatnich, ale cóż jemu szkodzi dać się sponiewierać, kiedy on przy tem dobrze zarobi. Bo przecież żyd przy podawaniu ceny poda prawie zawsze dwa razy wyższą, niż istotna, a pani mieszczka, po długim targu, uszczknie z tego parę groszy, czy

KS. DR. STANISŁAW TRZECIAK.

Talmud jako źródło „Kodeksu Ustaw o Małżeństwie" w Bolszewji

i nowego „projektu prawa małżeńskiego" w Polsce.

Wybujałe pojęcie o sobie jako o narodzie wybranym, jedynie ukochanym przez Boga, bezwzględne wyodbnianie się od innych i pogarda dla wszystkich innych narodów „gojim", jaak szczególnie przebija się po zburzeniu Jeruzalem, wywołały uczucia bezdennej i ślepej nienawiści względem tych wszystkich, którzy nie są żydami, czyli do „gojów", nazwanych bydłem. Wszystkie najniższe uczucia jakie żywiono względem niewolników przeniesiono na „gojów", czyli wszystkich nieeżydów. Pogląd o niewolnikach, uważanych za bydła, już wcześnie, jak mówi Strack und Billerberk[19]), rozszerzono na wszystkich nie-żydów. Na dowód tego posłużą przykłady z Talmudu.

„Uczy się: tak samo uczył R. Simon b. Jochaj (około 150 r. po Chr.): groby gojów nie zanieczyszczają (rytualnie), bo znaczy (Ez. 34. 31): wy zaś moje owce, owce mego pastwika ludźmi jesteście. Wy (Izraelici), znaczy ludzie, ale nie nazywają się ludźmi „goje" nie-żydzi. Num. 19. 14. wyraźnie mówi o zanieczyszczeniu rytualnem przez zmarłego człowieka, z tego wynika, że groby gojów, nie-żydów, nie-ludzi, nie zanieczyszczają"[20]).

Dla jaśniejszego zrozumienia i łatwiejszego przedstawiena tej nauki skombiniwano opowiadanie z powołaniem się na Eljasza proroka:

„Pewnego razu spotkał Raba ben Abucha Eljasza, stojącego na nie-żydowskim cmentarzu", co było równo znaczące z zetknięciem się z trupem i zanieczyszczało rytualnie, uważane zatem było jako wielkie przestępstwo religijne, jeśli nie było z konieczności, i budziło wielką zgrozę i przerażenie[21]). Tymczasem zetknięcie się z trupem goja jako równoznaczące z zetknięciem się z zabitem zwierzęciem, było dozwolone, bo nie zanieczyszczało.

Celem nadania tej nauce większej powagi i sankcji przedstawiono wielki autorytet talmudystyczny Rebbe ben Abuche, który, widząc z przerażeniem proroka „Eljasza, stojącego na cmentarzu rzekł do niego: Mistrz przecież kapłanem dlaczego więc stoi na cmentarzu? Ten odpowiedział: Mistrz nie studjował przepisów czystości, bo uczono: groby gojów nie zanieczyszczają, bo znaczy: (Ez. 34. 31) wy zaś, wy moje owce, owce mo jego pastwika, jesteście ludźmi. Wy nazywacie się ludźmi, goje zaś nazywają się ludźmi, ale zwierzętami"[22]).

Stąd to zakaz zetknięcia się z trupami nawet w celach naukowych uniemożliwiał lekarzom żydowskim w starożytności poznanie anatomji człowieka i dawał się bardzo dotkliwie odczuwać w medycynie. To też radzono sobie w ten sposób, że uczono się na kościach zwierząt. Zresztą przy zabijaniu zwierząt ofiarnych by to dość sposobności do zaznajomienia się z układem organizmu zwierzęcego, z czego wyprowadzano wnioski o właściwościach organizmu człowieka[13]). Nie wystarczało to jednak, potrzeba była zatem zakaz ten w jakiś sposób obejść, by posiąść wiadomości lekarskie i prawa nie przekroczyć. Anatatomji można się więc uczyć na trupach gojów, bo to, podobnie jak stykanie się w rzeźni z zabitemi zwierzętami, ne zaneczyszcza człowieka. Zetknięcie się zaś z trupem żyda zanieczyszcza rytualnie.

Wielką pod tym względem zawsze okazywano skrupulatność i bojaźliwość. Kiedy znaleziono kosz kości, sprwadzono lekarza Teodasa i innych lekarzy, by określić, czy te kości zanieczyszczają, czy nie[14]). Natomiast, uważając nie-żydów na zwierzęta, nie obawiają się zetknięcia z ich trupami.

Wracając jeszcze do niewolników, to, uważając ich za zwierzęta, również i pod tym względem jest umowa dwuch właścicieli, gdy „jeden do drugiego mówi: tu masz tego baranka, pozwól za to twojej niewolnicy przez noc leżeć przy moim niewolniku"[15]).

To chyba pojęcia o gojach czy niewolnikach podyktowały ustawę o rejestracji małżeństwa w Bolszewji, gdzie, jak widzimy, sprowadza się człowieka do najniższego poniżenia i pohańbienia, stawiając go na równi ze zwierzętami. Jak łączenie, tak rozłączanie odbywa się tu sposobem praktykowanym w hodowli zwierząt. W ustawodawstwie sowieckiem czytamy:

18. „Za życia małżonków małżeństwo może ustać tak skutkiem ich wzajemnego zezwolenia, jak i skutkiem jednostronnego żądania którego-kolwiek z nich. 19. Ustanie małżeństwa, zarówno zarejestrowanego, jak i niezarejestrowanego, lecz takiego, którego istnienie ustalił są zgodnie z art. 12 niniejszego Kodeksu, może być za życia małżonków zarejestrowane w organach zapisu aktów stanu cywilnego (rozwód). 20. W braku zarejestrowania rozwodu, fakt ustania małżeństwa może być również ustalony przez sąd".

(C. d. n.)

19) Exkurse II. T. S. 722: „Allmählich hat sich aber das Wort „Sklaven sind wie das Vich" von seinen halakhischen Beziehungen losgelöst und ist so zu einem Werturteil geworden. Semacheth 1. 10.: Man nimmt keine Beleidsbezeignungen wegen Sklaven an; denn die Sklaven sind wie das Vich geachtet. Das Urteil über die Skleven ist schon frühzeitig auf alle Nichtjuden ausgedehnt worden".

20) Jabamoth 60 b.

21) Po określeniu prawnem co do zanieczyszczenia trupem człowieka zmarłego w namiocie w czasie pobytu synów Izraela na pustyni następuje orzeczenie: Num. 19. 16.: „Ktoby się na polu dotknął trupa zabitego człowieka, albo zamrłego sam od sie bie, albo kości jego, albo grobu, nieczystym będzie siedm dni... 22: czegokolwiek dotknąłby się nieczysty, uczyni nieczystem".

22) Baba mecia 114 a 114 b.

23) Bliżej o tem: Ks. Trzeciak, Klimat i choroby w Palestynie w czasach Chrystusa Pana, Warszawa 1928, str. 91 nast.

24) Nazir 51 b. 52 a.

25) Temura 6. 2 Ctr. Strack u. Billerbeck, Exkurse II. S. 721.

Nie kupując u żydów zmniejszysz bezrobocie wśród rodaków pozbawionych możności pracy.

złotych i zadowolona ze swego sprytu i zdolności kupieckich powraca z radością opowiadając wszystkim jak tanio kupiła.

To jest rzeczywiście podziwu godna logika. Tu nie kończy się jednak uprzejmość żydowska. Żydzi są tak dobrzy, że dają towar na kredyt, i to na długi czas. Ale gorzko pożałuje taki, który w ten sposób odda się w szpony żyda. Wypłaci wedle swego rachunku już ostatnią ratę, a wówczas jakież jest jego zdziwienie, gdy żyd dopomina się jeszcze o urojoną należytość, często nawet w drodze sądowej.

Teraz z kolei przypatrzmy się hygjenie sklepów żydowskich. Za ladą, która lśni się wypolerowana brudem, stoi zgarbiona postać semity w chałacie, też wysmolonym jak fartuch kowala i oczekuje na klijentów trzymając w żółtych zębach długi cybuch i plując zawzięcie dokoła. Palce pożółkłe od nikotyny, paznokcie zaś pamiętające niewiadomo jak dawne czasy, zazdrośnie chowają brud, który niby hebanowa ilustracja zdobi drapieżne, włochate dłonie właściciela. W tym momencie wchodzi do sklepu jakaś stara żydówka, w czystości zupełnie podobna do swego wyżej opisanego współplemiennika, wyciera palcami haczykowaty nos, pochyla się nad koszem jabłek i kaszląc bez ceremonji, grzebie w koszyku, nareszcie zabrawszy jedno jabłko, wychodzi.

Po chwili wstępuje do tego przybytku semickiego handlu jedna z naszych poczciwych mieszczanek. Długie, krogulcze palce żyda zanurzają się w koszu, wydobywają owoce i kładą na szale wagi, które też niewiadomo kiedy były czyste.

Smacznego, tym którzy będą jedli takie jabłko! Wobec takiego stanu rzeczy nie należy się dziwić że w Nowym Targu pokazał się tyfus.

Apetycznie wygląda sprzedaż śledzi, kiedy żyd wkłada łapę aż po łokieć w beczkę, grzebiąc za śledziami, w takiej cieczy, której sam widok przyprawić może o mdłości.

Piękne metody mają piekarze żydzi w Nowym Targu. Niedosyć im tego, że nie mają silnej konkurencji, bo w mieście jest tylko jedna piekarnia chrześcijańska, to dla podniesienia zarobku wypiekają chleb około 10 dkg. lżejszy, niż powinni.

Czas najwyższy aby kompetentne czynniki wglądnęły w to i położyły kres tym oszustwom.

Przy ul. Długiej Nr. 123 w Nowym Targu mieszka żyd Wachsmann, który w jednej ubikacji, przedzielonej tylko parawanem — mieszka i sprzedaje artykuły spożywcze. Do tej pory żadna komisja sanitarna nie raczyła uznać za stosowne zainteresować się tą sprawą.

Bracia Podhalanie! zbudźcie się, zanim naprawdę przyjdzie wam zginąć pod napierającą falą żydostwa. Bo przecież we własnych domach chowacie dla siebie zgubę. Wiele jest w N. Targu realności wynajętych żydom, którzy robią na tem interesy, i zaczynają już zwolna je wykupywać. Katolicy są dziś albo bezrobotni, albo zarabiają tyle, aby nie zginąć z głodu, zato żydzi tuczą się na krwi polskiej. Zapytajcie co się dzieje z dziewczętami, służącemi u żydów. Żydzi zaszczepiają w nich wolność „wyżycia się" słowem, robią z nich prostytutki.

Najwyższy czas, aby zjawił się w Nowym Targu katolicki zegarmistrz, piekarz, dentysta, hurtownik różnej branży, sklep bławatny i skład skóry z przyborami szewskiemi. Dotkliwie daje się bowiem odczuć brak firm chrześcijańskich.

Bracia Podhalanie! trąbicie na cały świat o swej „ślebodzie", a gdzież ona, kiedy żyd wodzi was na pasku.

Stały Czytelnik.

Fundacja pobożnego mieszczanina dla klasztoru OO. Kapucynów w Rozwadowie w rękach żydowskich.

PRÓŻNY NASZ WYSIŁEK, GDY NASI PASTERZE BĘDĄ POPIERALI ŻYDÓW. — ŻYD NA POWAŻNEJ FUNDACJI. — NIE GORSZCIE MALUCZKICH!

Próżny mbędzie wysiłek społeczeństwa chrześcijańskiego w pracy nad odżydzeniem Polski, gdy w pierwszych szeregach, już nie czynnych członków, ale sympatyków tego ruchu, nie staną ci, którym powierzony jest rząd dusz, a mianowicie Duchowieństwo. Jakżesz często jednak dzieje się wprost przeciwnie.

Niektóre jednostki z szeregów Duchowieństwa nie tylko nie współdziałają z pracą uchrystyjanizowaniem życia społecznego w Polsce, ale wchodzą jeszcze w kontakt z żydostwem, i nawet zasilają je pieniądzmi wziętemi od wiernnych.

Niedość tego, **są jednostki,** piszemy: **jednostki, nie chcąc tym zarzutem obrazić całego Duchowieństwa, liczącego w swoich szeregach setki bojowników naszej idei,** które zarządzając dobrami ofiarowanymi przez pobożne ręce naszych ś. p. Ojców Kościołowi, odstępują je w arendę żydostwu. Każda taka fundacja, była z ostatnią wolą fundatora przeznaczona na chwałę Bożą. Taka była wola fundatorów i z nią spadkobiercy zawiadujący temi dobrami w imieniu Kościoła, powinni się liczyć.

Tymczasem dzieje się inaczej.

Ile razy przychodziło nam piętnować jednostki z szeregu naszego Duchowieństwa, czyniliśmy to z przykrością.

Zdajemy sobie dobrze sprawę ze znaczenia wpływu księdza na otoczenie, na nasze środowisko. Tego wpływu nigdy nie podważamy ani podważać nie będziemy, lecz przykro nam, że wpływ ten częstokroć jest używany, źle i w sposób szkodliwy dla nas samych.

Tak stało się w Rozwadowie. To zażydzone miasteczko i tak tonące po uszy w bagnie żydowskich wpływów uzyskało jeszcze jedną placówkę szabesgojowskich sympatyj. Przykro, że placówką tą jest nie kto inny, lecz tylko

KLASZTOR OO. KAPUCYNÓW

Klasztor ten posiada skrawek ziemi, który swego czasu jeden z pobożnych mieszczan Rozwadowa ofiarował, na łożu śmierci Kościołowi.

Na nieszczęście skrawek ten graniczył z żydowskim tartakiem i składem drzewa. Żyd właściciel, który już wielokrotnie zarobiłł na gojach, a wielkiego majątku dorobił się na lasach hr. Jezierskiego i p. Koźminowej, zapragnął i tego kawałka ziemi.

I myślicie Kochani Czytelnicy, że pragnienie to zostało pragnieniem? Nie! Żyd dopiął swego i wydzierżawił tę pobożną fundację od OO. Kapucynów.

Nic wińc dziwnego, że chrześcijanie obywatele Rozwadowa, widząc takie bezprzykładne szabesgojostwo OO. Kapucynów zaczynają zrażać się do nich. Często zdarza się tym kwestującym Ojcom usłyszeć z ust mieszczan gorzkie słowa prawdy!

I słusznie! Katolicy, ocalony przed żydostwem grosz, oddają w ofierze Bogu i jego sługom, a ci słudzy niosą go do żyda, wzmacniając tem samem wrogów Krzyża i wrogów swego Narodu.

Takich wypadków zdarza się więcej.

Można darować czasem biednemu, nieuświadomionemu kmiotkowi, gdy nie zdając sobie sprawy z żydowskiego niebezpieczeństwa zasila swoim kroszm żydowską kieszeń. On nie wie co czyni.

Ale elitą duchowa naszej wiary, Chrystusowi pasterze, powinni bardziej uważać, by nie tylko nie dawać złego przykładu wiernym, ale by przedewszystkiem, przez wzmocnienie żywiołu żydowskiego nie przekreślać i nie utrudniać sobie własnej swojej pracy duszpasterskiej.

Niechże więc stosunki handlowe naszych klasztorów z żydami ustaną raz na zawsze.

Niech to pitępienie szabesgojostwa rozwadowskich OO. Kapucynów będzie ostatniem tego rodzaju zarzutem stawianem przez „Hasło Podwawelskie" naszym Przewodnikom duchowym klasztoru OO. Kapucynów.

—o§o—

Z Oświęcimia

Na oświęcimskim froncie bez zmian.

Obecnie bezrobocie. Żydzi zatrudniają swoich wyznawców; Polaka trzymają tylko dla okrasy lub dla przynęty dla klijentów chrześcijan, reszta otrzymała wypowiedzenie od żydów albo tylko w sobotę zastępuje.

Dochodzi nawet do tego, że żyd z miasta domaga się starostów żydowskich, ba, nawet ministrów na wzór sir Samuela w Anglji i grozi „bojkotem", jeśli Boże broń, powtórzą się „burdy" antysemickie.

Widzimy — żydom za dobrze dzieje się w Polsce, jeśli mogą tak bezczelnie nas prowokować.

Nam może pomóc tylko lewica — mówił żyd. Zresztą na czele miejscowej P. P. S. jest żyd Kupfer i był czas, gdy między T. U. R.-em a żydowską „Poal-Sjon" była serdeczna przyjaźń, co było bolesne dla T. U. R., gdy musiano wykluczyć sekretarkę żydówkę Neugeboren i kilku innych członków za orjentacje „zbyt lewe", i od tego czasu nastąpił „bojkot towarzyski" towarzyszy z „Rob. Socjal. Żydowskiej Partji „Poal-Sjon" gdyż nie widać ich na zebraniach. Ot, sobie były wywiady, bo żyd wszędzie widzi interes. Np. w Oświęcimiu są żydzi, co należą do „Bundu" i trzymają w fryzjerni „Naprzód", są socjalistami, krytykują porządki polskie, ale nic nie szkodzi, aby obok leżał endecki-szowinistyczny dziennik żydowski „Nowy Dziennik" — ale Boże broń, aby poruszył rozmówca kwestję klerykalizmu żydowskiego i burżuazji żydowskiej, to wtedy oczy ich ciskają gromy, co polskie, narodowe, jest dla nich reakcją, bezprawiem, chyba rozmówca stanie po stronie żydów. Byłem w tym roku na wiecu posła Żuławskiego, z P. P. S., który odbył się w sali p. Wysoglądowej. Gdy toczyła się koło drzwi wchodowych walka komunizującej młodzieży z miasta z milicją P. P. S. (raczej członkami T. U. R.) przemówił poseł Ż. do młodzieży uspakajająco i zachęcał do walki z burżujami — burżuazją oświęcimską. Nikt nie powiedział wtedy, kto jest burżujem w mieście i kto gnębi proletarjat polski, że to żyd, ten, ci posiada miljony w bankach, mieszka w salonach je i pije w porządku, a robotnik polski mieszka w piwnicy i głodem przymiera.

Kochani towarzysze! Bracia z krwi i kości, czy nie wiecie, że trzy czwarte kapitału znajduje się w rękach żydowskich? że wśród żydów jest straszny klerykalizm, o którym żaden żyd nic nie wspomina?

Oni wiedzą, że podły ten naród, co swoje świętości kala. Towarzysze! Mylnie gotujecie się do walki z kapitalizmem, bo on Was uczynił swojem narzędziem, aby mógł lepiej ujarzmić naród polski.

Karmię Was agitacją nienawiści — prawda? A powiedzcież, czy budzę u Was zmysł przedsiębiorczy, jak należy żyć? Przecież moglibyście mieć własne sklepy, warsztaty, być kupcami, posiadać własne mieszkanie, jak żydzi, którzy zawsze mają pracę, chyba kogoś zostawią na okrasę, aby wskazać Wam „nędzę żydowską" Tak?

Nas tylko pobudzenie ducha wyzwoli z nędzy i upadku. A Ty żelazna gwardjo, co wytrwałaś, bądź gotowa na każde zawołanie Polski. Czyny Twoje zapisze historja złotemi głoskami.

Zajęliśmy pozycje obronne i czekamy.

Oświęcimianin.

Z Rwzwadowa

Jak żydostwo dorabia się majątku i dlaczego u żyda taniej.

Jako stały czytelnik Hasła Podwawelskiego, nieraz zastanawiam się nad tem czy znajdą się tacy uczciwi ludzie w Rozwadowie, którzy dbając o dobre imię Polski zechcą od czasu do czasu poruszyć zuchwałe żydostwo naszego miasta. Niestety, Oberszabesgojów Rozwadów posiada w każdej dziedzinie życia.

Trudno naprowdę pomyśleć co dalej będzie. Każdy, czy to ksiądz, urzędnik, lub rzemieślnik, nie pójdzie do sklepu, lub rzemieślnika chrześcijanina, tylko do żyda. W sklepie chrześcijańskim jest wszystko drożej niż u żyda, rzemieślnik katolik drożej pobiera za pracę, niż żyd, tak wszyscy powiadają, nie zastanawiając się nad tem jak żydzi postępują. Weźmy np. u nas takiego żyda Silbera, który przed kilku laty założył sklep z obuwiem na większą skale. Obywatelstwo naszego miasta, tak inteligencja i okoliczne wsie garnęło się do tego sklepu Silbera, bo towar był żydowskiej firmy Delka, modne i ładne, a co jeszcze, że tańsze niż wszędzie.

Żyd Silber w oczach porastał w pierze, i codziennie bogatszy był bo odbyt był wielki, i otóż teraz pokazało się dlaczego tak sprzedawał. Ogłosił bankrut pieniądze schował do kieszeni, naciągnął Skarb Państwa na tysiące, zarwał niektóre firmy, i ulotnił się do Francji. Wprawdzie władze poszukują tego żyda Silbera, ale co mu zrobią jeżeli jest zagranicą i obecnie sprowadza żonę do Francji. Ciekawe jest to, że władze nasze obojętnie patrzyły na tego żyda Silbera.

Teraz wszyscy przekonali się kto był żyd Silber, i dlaczego taniej sprzedawał, ale żaden obywatel nie pomyśli o tem, że wszyscy żydzi nie lepiej postępują od Silbera.

Mamy tu w Rozwadowie inteligencję, która tylko po żydowskich sklepach się swęda, i bojkotuje wszystko co chrześcijańskie. Od czasu kiedy ustąpił ze Sokoła dawny prezes żydowski przyjaciel, a objął prezesurę p. Gruszka zawiązało się przy Sokole kółko amatorskie, i od czasu do czasu urządza przedstawienia bardzo ładne. W tych dniach właśnie to kółko amatorskie wystawiło sztuczkę Bałuckiego, p. t. Ciężkie Czasy, która na ogół wypadła bardzo dobrze. Jednak Rozwadowska inteligencja nawet nie raczyła przyjść bodaj skrytykować, również i żydzi nie przyszli, bo to Sokół urządzał, **ale gdy żydzi urządzili przedstawienie w domu p. Skoczka, tak pierwszy tam zajął miejsce Kierownik szkoły p. Nowak.** Czy to nie wstyd żeby Kierownik szkoły zamiast być wzorem dla młodzieży i popierać polskie towarzystwa, popiera żydowskie?

Niema takiego człowieka w Rozwadowie któryby umiał zarządzić tem. Wszystko lgnie do żydów. Jak widać z powyższego opisu naszą inteligenję jak i klasztor OO. Kapucynów wcale nie przejęła zbrodnia popełniona przez żydów na ś. p. Wacławskim.

Puryc z nad Sanu.

—o§o—

Z Rokitna

Żydowsko-szabesgojska gospodarka rady miejskiej m. Rokitna-

Powinniśmy już dawno naszą sławetną radę miejską postawić pod pręgiesz opinji publicznej i czynników rządowych, któreby położyły kres temu co się tutaj dzieje. Czynimy to dopiero teraz za pośrednictwem naszego „Hasła Podwawelskiego".

Ogół tutejszego społeczeństwa, życzy sobie natychmiastowego rozwiązania rady miejskiej m. Rokitna, a to z następujących powodów: przedewszystkiem, 40 proc. radnych to sami szabesgoje i ludzie niepowołani do piastowania tej godności. Do specjalnie „zasłużonych" jednostek tut. rady m. należą: ławnik **Lech Józef, i Lin Mojsze.** Lech J. był swego czasu zawieszony w czynnościach służbowych i miał dochodzenie prokuratorskie za neglizowanie spraw urzędowych I-ej instancji. Nadto, jako skarbnik miejscowej Kasy Stefczyka, zapodział gdzieś 2400 zł., stanowiące oszczędności udziałowców chrześcijan. Sprawą tą zajął się sędzia śledczy pow. Sarny. Taki oto człowiek dotad tkwi w magistracie, jako płatny członek zarządu. Drugi, to radny miasta żyd Lin Mojsze, któremu władze niedawno aresztowały dwie córki, za potajem-

ne szerzenie haseł idei komunistycznych. Obie zostały zwolnione za kaucją 1000 zł. O tem, że jego nadobne córeczki szkoliły się na bojówczynie komunistyczne, ich ojczulek rzekomo nie wiedział. Tego rodzaju człowiek wychowawca komunistek, nie powinien tu w Polsce, mieć miejsca, na stanowisku honorowym w gronie członków rady miejskiej. Trzeci wreszcie, to Baratz Zelik - Uszer, członek zarządu magistratu, zastępca wiceburmistrza, który ma obecnie prokuratorskie dochodzenia, za świadomie popełnione w celach zysku, „benkełe" w otwartym niedawno przez niego „Banku Ludowym". Sprawa ta została przekazana sądowi okr. w Równem.

Cała rada miejska wraz z swoją głową, wykazuje stale i jaskrawo swe sympatje dla tutejszej „mniejszości" żydowskiej. Oto jeden z kwiatków magistrackiej niwy szabesgojowskiej. Pismo Magistratu m. Rokitna z dn. 27 VI. 1931 L. 1938: Do Pana Baratza Zelika-Uszera zast. burmistrza miasta Rokitna. „Niniejszem deleguję Pana, jako reprezentanta Magistratu m. Rokitna na uroczystość obchodu i poświęcenia ambulatorjum „Sinas Chacedek", które odbędzie się dnia 28 czerwca b. r. o godz. 19-tej pop. Podpisy: Sekretarz, Bracki — burmistrz, B. Wojtkiewicz.

Jednocześnie rada miejska uchwaliła na ten cel zł. 600.—, które kasa Magistratu wypłaciła. Pozatem p. burmistrz uznał za konieczne wypłacić delegatowi Baratzowi, za poniesiony trud t. j. za spacer z magistratu do ambulatorjum żydowskiego, odległości 200 m., **tytułem djety 9 zł.**, które natychmiast pobrał z kasy magistratu.

Należy dodać, że organizacje polskie, chrześcijańskie, na wniesione podania o przyznanie subwencji, wogóle odpowiedzi nie otrzymują.

Tego rodzaju ludzie i taka działalność szaebsgojowskiego magistratu m. Rokitna, wzbudziła rozgoryczenie u większej części poważnego obywatelstwa tutejszego. Dlatego też, wszyscy trzeźwo myślący i obserwujący istotny przebieg zdarzeń na gruncie tut. magistratu, wołają:

Czas rozwiązać obecną radę szabesgojów!

Czas rozpisać nowe wybory! „Osa".

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.